- PORTAL REWITALIZACJA
- AKTUALNOŚCI

Łodzianin, który zmienia Bałuty! Paweł Fendler zachęca sąsiadów do wspólnego działania!

20.08.2026 8:38 DS

- kategoria:
- Portal Rewitalizacji

Studiował prawo i handel zagraniczny, ale od ponad 30 lat poświęca energię kamienicy na Bałutach. Paweł Fendler, Łodzianin z urodzenia i przekonania, od lat udowadnia, że do zmieniania miasta nie zawsze potrzebne są wielkie inwestycje. Czasem wystarczą dobry pomysł i cierpliwość.

Przez kilka lat był prezesem Międzynarodowych Targów Łódzkich (dawna miejska spółka z Łodzi zajmująca się organizacją targów – przyp. red.), przygotował również budowę pierwszej Hali Expo. Od 2000 r. administruje rodzinną kamienicą przy ul. Rybnej 15 w Łodzi wspólnie z żoną Marią Karasińską-Fendler. Kamienicę kupił po I wojnie światowej dziadek żony Fendlera – po pobycie w USA „za chlebem”.

Zamiast ograniczyć się do remontów, Paweł zaangażował lokatorów zalegających z czynszem, proponując im odpracowanie długów. Jeden zreperował bramę, inny ustawił ogrodzenie, razem rozebrali stare komórki. Tak powstały plac zabaw, karmniki, poidło dla ptaków. Nad wejściem zawisł stary samowar nawiązujący do carskiego rodowodu przedwojennych

planów budynku, a na elewacji pojawiła się data „1913” – rok budowy kamienicy. Z czasem o Rybnej 15 zaczęło się mówić „Kamienica pod Samowarem”.

– Starałem się stworzyć miejsce, które będzie się ludziom dobrze kojarzyć. Chciałem, żeby ten adres nie był tylko numerem na mapie, ale miał swoją historię i charakter – tłumaczy autor przedsięwzięcia.

To właśnie tutaj narodziło się jego przekonanie, że nawet niewielkie działania mogą zachęcić ludzi do wspólnej troski o najbliższe otoczenie.

Bałuty, które łączą ludzi

W kolejnych latach Paweł Fendler zorganizował kilkanaście inicjatyw społecznych, których celem było ożywienie Bałut i zachęcenie mieszkańców do wspólnego działania. Jednym z najbardziej znanych projektów był uruchomiony w 2004 r. Bałucki Hyde Park. Na kamienicy zawisły trzy tablice, na których każdy mógł bezpłatnie zostawić ogłoszenie, podzielić się pomysłem, poprosić o pomoc albo po prostu przekazać coś sąsiadom. Otwarciu towarzyszył piknik z muzyką, grillem i wspólnym biesiadowaniem.

– Chciałem, żeby ludzie częściej ze sobą rozmawiali, poznawali się i pomagali sobie nawzajem – mówi Fendler.

Na tym jednak nie poprzestał. Organizował święto ulicy Rybnej, proponował utworzenie Placyku Concorde, który miał symbolicznie łączyć kibiców dwóch łódzkich klubów piłkarskich, przygotowywał pomysły zagospodarowania okolicznych skwerów i placów zabaw. Nie wszystkie udało się zrealizować, ale – jak podkreśla – zawsze warto próbować.

– Nawet jeśli nie wszystko się uda, pierwszy krok zawsze ma znaczenie. Najgorzej nic nie robić – tłumaczy.

Humor zamiast narzekania

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów działalności Pawła Fendlera jest poczucie humoru. Zamiast kolejnych zakazów czy moralizowania od lat stawia na pomysłowe akcje, które zwracają uwagę mieszkańców. Tak było podczas happeningu „...y stop!”, zachęcającego do ograniczenia wulgaryzmów, czy przy tworzeniu instalacji „Ryby na Rybnej”, przedstawiającej rekordowe okazy ryb oraz szkielet wędkarza z napisem: „Umarł z głodu, bo tylko ryby nie biorą”. W kamienicy pojawił się także humorystyczny „taryfikator kar”, przewidujący symboliczne

kary za śmiecenie czy niszczenie wspólnej przestrzeni.

– Zamiast ciągle walczyć z bohomazami i narzekać, wolę tworzyć coś pozytywnego. Może nie zmieni to świata od razu, ale każda kropla drąży skałę – mówi Paweł.

Według niego estetyczne i nieco przewrotne pomysły skuteczniej przyciągają uwagę niż kolejne zakazy i tabliczki z nakazami.

Zostawić po sobie coś dobrego

Nie wszystkie pomysły Pawła Fendlera przetrwały próbę czasu, część została zniszczona, inne pozostały jedynie projektami. On sam jednak nie uznaje tego za porażkę.

– Nigdy nie chciałem być mentorem. Chciałem jedynie pokazywać, że każdy może zrobić coś dobrego dla swojego najbliższego otoczenia. Jeśli choć kilka osób uwierzyło, że warto działać, to było warto – podkreśla.

Kamienica pełna historii
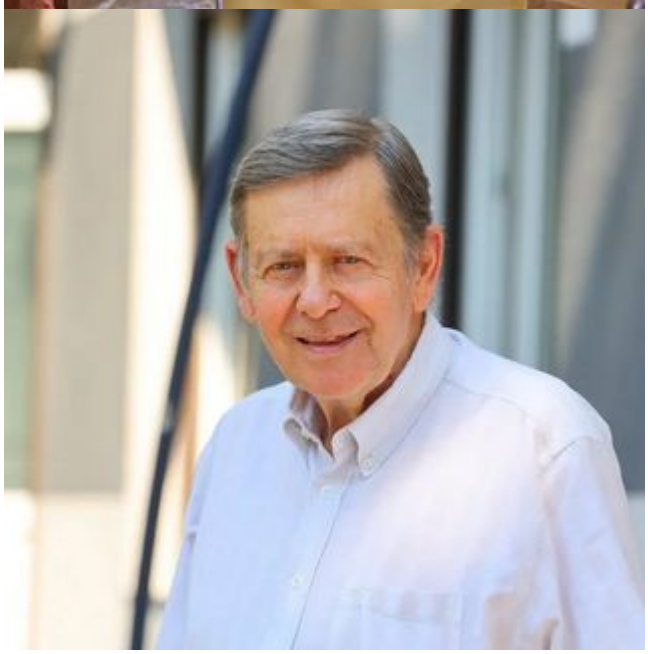
Kamienica przy ul. Rybnej 15 powstała w 1913 r. i od pokoleń należy do rodziny Marii Karasińskiej-Fendler. Jej symbolem jest zabytkowy samowar zawieszony nad bramą, od którego wzięła się nieoficjalna nazwa – „Kamienica pod Samowarem”. Na budynku znajdują się także tablica upamiętniająca działającą tu podczas II wojny światowej Szkołę Rzemiosł, nietypowy zegar z cofającymi się wskazówkami oraz inne elementy przypominające historię tego miejsca.